

Portal Województwa Lubuskiego



Marsze żałobne dla Odry w Warszawie i Łodzi. Polskie rzeki potrzebują systemowej ochrony!



Kategoria - Odra

Data publikacji -21 sierpnia 2022 godz. 19:49

W niedzielę na Bulwarach Wiślanych w Warszawie rozpoczął się Marsz Żałobny dla Odry. Podobne wydarzenie zorganizowano w Łodzi.

Ponad 30 organizacji zorganizowało w niedzielę, 21 sierpnia 2022 r. Marsz żałobny dla Odry w Warszawie. Uczestnicy wyruszyli Bulwarami Wiślanymi od pomnika Syrenki Warszawskiej w kierunku Mostu Gdańskiego.

Marsz z założenia jest apolityczny. Uczestnicy szli ubrani na czarno, najczęściej w ciszy, tylko czasem słuchać było żałobne melodie. Nieśli transparenty z nazwami

polskich rzek, a domagają się m.in. skutecznej, systemowej ochrony polskich rzek, opracowania i wdrożenia planu renaturyzacji Odry, powołania sejmowej komisji śledczej, która wyjaśni przyczyny zatrucia Odry.

Przeszliśmy dziś w marszu żałobnym dla [#Odra](#). Nasze rzeki to skarb, o który władze muszą wreszcie zadbać. Nie betonujemy ich, nie regulujemy - zamiast tego musimy zadbać o ich naturalny charakter i czystość.

pic.twitter.com/UtN0rDvuh6

— Miasto Jest Nasze 🌱♻️ (@MiastoJestNasze) [August 21, 2022](#)

Przypomnijmy, że ratunku i systemowej ochrony Odry domaga się od chwili nagłośnienia katastrofy w rzece **marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak**. Co wyraziła m.in. podczas piątkowego spotkania z **Donaldem Tuskiem** w Krośnie Odrzańskim. To wtedy też listę postulatów dotyczących ochrony polskich rzek przedstawiła i wręczyła w imieniu organizacji pozarządowych przewodniczącemu Platformy Obywatelskiej i byłemu premierowi działaczka z Zielonej Góry **Joanna Liddane**.

Przesłanie Marszu żałobnego dla Odry

„Tą katastrofą żyje cała Polska. W drugiej największej rzece Polski umarło tysiące istnień. One umarły przez ludzi. Przez lata zaniedbań, zaklinania rzeczywistości, wmawiania, że katastrofa klimatyczna - nawet jeśli jest - to gdzieś daleko. Nie w Polsce. „Tu mamy dobry klimat” - cytując znanego polityka.

Nie mamy. Nie mamy też czasu. Katastrofa klimatyczna i kryzys bioróżnorodności już tu są. To jest jej kontur, zarys, który wyłania się coraz szybciej i wdziera się do naszej codzienności. Największe rzeki w Polsce i Europie prawie wyschły lub mają rekordowo niskie stany wody. Przyczynami są: zmiany klimatyczne napędzane emisjami gazów cieplarnianych pochodzących m.in. z zespalandia paliw kopalnych, regulacje i betonowanie rzek, osuszanie mokradeł i torfowisk, megalomańskie pomysły dróg wodnych czy kolejnych zapór, zabójczych dla ekosystemów rzek.

Dodatkowo mamy w Polsce kompletny brak nadzoru nad zrzutem ścieków i trucizn do rzek i jezior, brak egzekucji prawa w zakresie przestępstw przeciwko środowisku, chaos organizacyjny w przypadku dziejących się nagłych zdarzeń - czego przykładem jest nie tylko katastrofa w Odrze, w przypadku której, od ponad dwóch tygodni, nie znamy nawet oficjalnej przyczyny.

Jesteśmy przerażone i przerażeni, wściekłe i wściekli, pogrążone i pogrążeni w smutku. Razem z kilkudziesięcioma organizacjami obywatelskimi i przyrodniczymi, ze wsparciem ludzi, którzy nie potrafią obojętnie patrzeć na dziejącą się katastrofę, chcemy krzyczeć, milcząc. Wbrew zgietkowi, wbrew przekrzykiwaniu się we wskazywaniu winnych, wbrew ugrywaniu własnych interesów na tragedii. Chcemy przeżyć żałobę. Razem."

Z kolei w Łodzi w niedzielę zorganizowano Marsz Żałobny dla Odry, Neru, Łódki...

